



Wybrane

Różne sposoby czynienia dobrze.

Jeżeli tedy nie możemy tym, z którymi stykamy się codziennie, dopomóc materialnie, to w jaki sposób możemy im uczynić dobrze? Jeden z najłatwiejszych sposobów jest, abyśmy sami mieli wygląd ludzi szczęśliwych i zadowolonych i tym sposobem wywierali korzystny wpływ na drugich. Z pewnością, że osoba wyglądająca jak chodzące nieszczęście nie wywiera uszczęśliwiającego wpływu na drugich. Przeto choć nie zawsze możemy być w usposobieniu bardzo wesołym i szczęśliwym, to jednak starajmy się mieć wygląd wesoły, na ile nas stać i tym sposobem będziemy wywierać korzystny wpływ na tych, z którymi stykamy się codziennie. To czynić możemy nawet, gdy nie mamy dosyć pieniędzy, aby pomagać drugim. Zachowujmy wygląd szczęśliwych i tym sposobem starajmy się uszczęśliwiać drugich. Po drugie, nie mając pieniędzy, możemy jednak obdarzać drugich uprzejmym słowem, przyjaznym uśmiechem, miłym tonem lub odrobiną grzeczności, gdziekolwiek ku temu mamy sposobność. Te wszystkie małe oznaki grzeczności są dobrymi uczynkami i mogą wносить jasność słoneczną do życia wielu ludzi, których większość znajduje się w niekorzystnym stanie. „Uprzejme słowa nigdy nie umrą”, a wyraz twarzy im towarzyszący jest jednym ze sposobów czynienia dobrze wszystkim, na ile ku temu mamy sposobność. **W.T. 1913**

„Pan jest Pasterzem moim...” - Psalm 23.

W nim jest wyraźnie zaznaczona różnica pomiędzy owcami i wilkami. Narody tego świata lubią uznawać tylko mocnych i tych, co umieją bronić siebie i swych praw. Na ich herbach nie spostrzega się owcy, lecz lwy, tygrysy, smoki itp., wszystko co uzmysławia siłę, gwałtowność i chęć zwycięstwa. Lecz Bóg pominął te mocne i gwałtowne narody i za członków swego narodu wybrał tych, co mają usposobienie owcy i pragną przyjść do owczarni. Bóg nie chce w swojej owczarni tygrysów, lwów, wilków itp. drapieżnych zwierząt. On chce być pasterzem tylko owiec. Więc sami musimy się upewnić, czy mamy usposobienie owcy i czy chcemy być prowadzeni na prawdziwe pastwisko. Zauważmy, że jeden jest tylko pasterz, któremu możemy oddać się bezpiecznie. Nie ufajmy każdemu, który nosi płaszcz pasterza.

Szczególne cechy owiec to: cichość, brak zarozumiałości i posłuszeństwo swojemu pasterzowi. Prawdziwa owca usłucha nawet najśłabszy głos pasterza swego i pod kierownictwo jego chętnie się poddaje. **W.T. 1914**

Siła ducha.

Niektórzy szczycą się swoją siłą, nazywaną przez nich siłą ducha, która ich zawsze pobudza do bronięcia swoich praw. Tacy nie chcą być na tyle słabymi i dziecinnymi, ażeby komukolwiek deptać po sobie pozwolili. Jeżeli uczynków lub słów drugiego nie lubią, to zaraz powiedzą, co o nim myślą. O, jak on wielki nieprzyjaciel, wraz z przewrotnością upadłej natury ludzkiej, mogą zwieść i zaślepić rozsądek tych, co nie są kierowani Słowem. One mogą sprawić, że to, co jest zacne i prawdziwe wg Boga, przedstawi się słabym i dziecinnym, a to jest słabe, niegodziwe, samolubne i zwierzęce, mocne i męskie. **W.T. 1914**

„Siać ciało...”

- troszczyć się o rzeczy cielesne, znaczy ulegać cielesnym pożądliwościom i zabiegać o rzeczy, których pożąda nasza upadła natura ludzka. Gdy tylko pożądaniom cielesnym zaczniemy ulegać, to one będą się stawać coraz silniejsze i bardziej natarczywe. Niektórzy mniemają, że umiarkowane słuźenie ciału jest właściwe, lecz to jest błędem. Każde dogadzanie upadłemu ciału zwiększa tylko zwierzęce skłonności. Ci, co ulegają ustawicznie tym skłonnościom, w końcu ściągają na siebie zniszczenie, śmierć, w niektórych razach wtórą śmierć. Ci zaś, co zabiegają i starają się o rzeczy duchowe, zwracają swe uczucia ku rzeczom, które są w górze, a nie ku tym, które są na ziemi, ci starając się o rozwój ducha, będą czynić i duchowy postęp. W czasie właściwym tacy będą żać charakter podobny do Chrystusowego i zostaną przypodobani obrazowi miłego Syna Bożego, uświęcając się coraz więcej Słowem Prawdy. Takim obiecany jest dar żywota wiecznego.” **W.T. 1911-151**

„Nie błędźcie” (Gal. 6:7-8)...

- nasuwa się więc pytanie, czy istnieje niebezpieczeństwo, że możemy nie wiedzieć, czy siejemy ciało czy duchowi? Odpowiadamy, że pod tym względem można być zwiedzionym. Pismo Św. daje nam do zrozumienia, że skażone nasze ciało jest bardzo chytne, a cielesny umysł nader zwodniczy. Dlatego nowy zmysł musi ustawicznie czuwać, aby nie wpaść w sidło starej natury. Jeśli ktoś żyje według ciała, to może się spodziewać i takiego plonu. A choćby udało się nam zwieść drugich ludzi, to jednak Boga naszą zewnętrzną służbą i przyznawaniem się do Jego Prawdy, nie oszukamy, jeśli wewnętrznie według ciała żyjemy.” **W.T. 1911-167**



„Gdyby unikano...

wszystkich złych i nieczystych mów, to jak miłym i pięknym byłby ten świat! Każdy chrześcijanin powinien czuć, aby każde słowo wychodzące z ust jego było przyjemne słuchającym, by wywierało wpływ dodatni, budujący. Wreszcie, jak niezbędną jest, aby nie tylko mieć czyste pobudki serca, ale także aby intencje swe wypowiadać wobec drugich szczerze, bez podstępów i obłudy. Serce prawdziwe, jeżeli ma być błogosławieństwem dla drugich, musi być czyste i pełne miłości, inaczej sprawiąć będzie ustawiczne kłopoty. Gdyby samolubne i nieczułe serca, pełne złego posądzania, zazdrości i złości, miały się swobodnie wypowiadać, to przyniosłyby światu bardzo wiele kłopotów. Apostoł przeto napomina, by oczyszczać najpierw serca, a potem całe postępowanie.” **W.T. 1911-151**

„Myślą naszą...

przeto jest, że jeżeli w zgromadzeniu ludu Bożego znajduje się starszy lub diakon, który zewnętrznie posiada choćby najlepszą zdolność kaznodziejską, lecz w codziennym swym życiu nie daje dowodów zupełnego poświęcenia Panu i nie stara się postępować według ducha, ale postępuje według ciała, aby taki był

uważany za osobę bardzo niebezpieczną do zajmowania stanowiska na starszego lub diakona. Im prędzej taki zostanie pozostawiony na uboczu, tym lepiej. Im więcej osoby takie bywają wysuwane naprzód, tym gorzej wychodzi tak dla nich samych, jak i dla zgromadzenia, któremu one służą”. **W.T. 1912-49**

„Wszyscy jesteśmy...

urodzeni mniej lub więcej z umysłem niedoskonałym. Zbroja, którą nam Pan Bóg daje, nie polega jedynie na zdolności i możliwości cytowania pism albo na zdolności mówienia lub prowadzenia debat, chociaż tego rodzaju zdolności dobre są w miejscu właściwym. Rzeczywistą rzeczą, której Bóg szuka, jest nasze serce. On nie stara się dowiedzieć, ile kto umie, bo Pan Bóg może napełnić go umiejętnością w kilku minutach, jeżeliby tego sobie życzył. Lecz Pan Bóg patrzy, na ile kto jest pokorny, cierpliwy, zupełnie poddany Jego woli. Starajmy się więc, byśmy coraz więcej posiadali ducha Bożego, ducha zdrowego umysłu i szczerze pragnienia pomagania jeden drugiemu.” **W.T. 1912-255**

Watch Tower
R-
„Straż”